



Sygn. akt I CSK 595/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Karol Weitz

Protokolant Ewa Krentzel

w sprawie z powództwa B.C. i M.C.

przeciwko Skarbowi Państwa - Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Obrony
Narodowej

o zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 1 czerwca 2017 r.,

skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 10 maja 2016 r., sygn. akt I ACa [...] /15,

**A. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2 (drugim) i zmienia
wyrok Sądu Okręgowego w [...] z dnia 3 marca
2015 r., sygn. akt I C [...] /13 w punkcie II (drugim)
w ten sposób, że:**

**a) zasądza od Skarbu Państwa - Ministra Obrony Narodowej
na rzecz B.C. dalszą kwotę 110 000 zł
(sto dziesięć tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami
od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty
oraz na rzecz powoda M.C. dalszą kwotę**

140 000 zł (sto czterdzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty,

- b) zasądza od Skarbu Państwa - Ministra Obrony Narodowej na rzecz powodów B.C. i M. C. dalsze kwoty po 40 000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2013 r. do dnia zapłaty,
- c) oddala powództwo i apelację w dalszej części,
- B. oddala skargę kasacyjną w dalszej części i znosi koszty procesu.

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 24 lipca 2013 r. B.C. i M.C. wniesli o zasądzenie:

- 1) od Skarbu Państwa - Prezesa Rady Ministrów kwot po 250 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 listopada 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną koniecznością ekshumacji ciała bliskiej im osoby księdza profesora R.R. oraz koniecznością oględzin, identyfikacji i udziału w sekcji drugiego ciała zamienionego z ciałem ich krewnego, powtórnej sekcji sądowo-medycznej, innych badań, powtórnej osobistej identyfikacji i wyniku potwierdzającego pomyłkę w oznakowaniu ciał i trumien, rezultatem czego było wydanie rodzinie do pogrzebu w kwietniu 2010 r. ciała innej osoby,
- 2) od Skarbu Państwa - Ministra Obrony Narodowej kwoty po 250 000 zł na rzecz każdego z powodów wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej księdza profesora R.R. w dniu 10 kwietnia 2010 r., w katastrofie prezydenckiego samolotu na lotnisku Smoleńsk Siewiernyj, brakiem jednoznacznego określenia przyczyn katastrofy, rozdrapywaniem ran i zakłócaniem przeżywania żałoby przez ciągle zasypywanie dokumentami i nowymi niejednokrotnie sprzecznymi informacjami, narażaniem na poniżanie pamięci i dobrego imienia zmarłego przez badanie ciała na obecność alkoholu przy braku badań istotnych dla identyfikacji, a także przez podanie do mediów informacji o zamianie ciał w sposób umożliwiający identyfikację, o kogo chodzi.

W piśmie procesowym z dnia 14 stycznia 2014 r. powodowie zgłosili żądanie ewentualne polegające na tym, że w razie oddalenia powództwa w całości wniesli o zasądzenie na rzecz powódki B.C. kwoty 544 848 zł wraz z odsetkami, zaś w razie oddalenia powództwa w części w stosunku do powoda M.C. wniesli o zasądzenie na rzecz powódki kwoty stanowiącej różnicę między kwotą 544 848 zł, a kwotą zasądzoną na rzecz M.C..

Roszczenie to zostało oparte na art. 1 i 2 w zw. z art. 21 ust. 2 Konwencji o ujednoliceniu niektórych prawideł dotyczących międzynarodowego przewozu

lotniczego sporządzonej w Montrealu dnia 28 maja 1999 r. (Dz.U. z 2007 r. Nr 37, poz. 235 ze zm., dalej: „Konwencja montrealaska” lub „Konwencja”).

Wyrokiem z dnia 3 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w [...] zasądził od Skarbu Państwa - Ministra Obrony Narodowej na rzecz B.C. i M.C. kwoty po 70 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 marca 2015 r. do dnia zapłaty (pkt I) i w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt II).

Ustalił, że R.R. urodził się dnia 7 listopada 1947 roku w [...], zginął dnia 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie smoleńskiej. Był księdzem katolickim w godności prałata i profesorem teologii. Ksiądz profesor R.R. od 2005 r. był rektorem Uniwersytetu w [...] i zarazem zaangażowanym w pracę dydaktyczną, cenionym pracownikiem naukowym, uwielbianym przez studentów. W chwili śmierci miał 62 lata. Spadek po R.R., na podstawie testamentu nabyła w całości siostra B.C., która wraz z siostrzeńcem M. C. stanowiła dla R.R. najbliższą rodzinę.

B.C. ma 62 lata, obecnie jest na emeryturze. Powódka jest mężatką od 40 lat, ma jednego syna M.C. i dwie wnuczki. Zmarły brat, ksiądz R.R., miał mieszkanie służbowe, jednakże zawsze w piątki przyjeżdżał do domu powódki. Posiadał tu samodzielne mieszkanie, w którym planował zamieszkać po przejściu na emeryturę. Rodzeństwo zawsze było w bardzo dobrym, częstym kontakcie, mogli zawsze na siebie liczyć. W każdy weekend R.R. uczestniczył w rodzinnym obiedzie przygotowywanym przez powódkę; siostra także przygotowywała wszystkie przyjęcia i poczęstunki, uczestniczyła też jako pani domu w licznych spotkaniach naukowych i towarzyskich organizowanych przez jej brata, wraz z mężem robiła mu zakupy spożywcze i odzieżowe. R.R. razem z rodziną powódki wyjeżdżał na wakacje. Ostatni wspólny wyjazd do Zakopanego odbył się w lutym, następną podróż rodzeństwo planowało do Chorwacji.

B.C. o katastrofie samolotu dowiedziała się z telewizji. Powódka razem z mężem S. C. pojechała do Moskwy, brała udział w czynnościach umożliwiających identyfikację ciała zmarłego brata i jest pewna, że odnalazła jego ciało. Wkrótce po pogrzebie księdza R.R. w grobie rodzinnym w P., rodzina zmarłego otrzymała informację, że wśród szczątków ofiar katastrofy znaleziono i zidentyfikowano, za pomocą badań DNA, szczątki głowy zmarłego R.R.. Powodowie wydali dyspozycję,

aby je spopielić i pogrzebać wraz ze szczątkami innych osób we wspólnym grobie urnowym przy pomniku ofiar katastrofy na Powązkach.

Na skutek przesłania dokumentów z czynności sekcyjnych, które odbyły się w Moskwie, Wojskowa Prokuratura Okręgowa w [...] powzięła wątpliwość odnośnie prawidłowości identyfikacji ciał zmarłego księdza R.R. i księdza Z. K. Protokoły z oględzin zwłok wpłynęły do Prokuratury w maju 2012 r., zaś tłumaczenia spływały do lipca 2012 r. W 2012 r. podczas czytania akt śledztwa dotyczących katastrofy powodowie nabrali uzasadnionych wątpliwości co do tego, czy pochowali ciało bliskiej im osoby.

W dniu 12 listopada 2012 r. Wojskowa Prokuratura Okręgowa w [...] przeprowadziła ekshumację zwłok księdza profesora R.R. i księdza dr Z. K. W ekshumacji uczestniczyła powódka B.C. wraz z mężem S. C. Trumna ze zwłokami została przewieziona do K., a następnie w W. została przeprowadzona sekcja zwłok. W czynnościach sekcyjnych uczestniczyła powódka i jej mąż oraz rodzina zmarłego księdza Z. K. W wyniku badań genetycznych stwierdzono, że ciała zmarłych zostały ze sobą zamienione i pochowane w niewłaściwych grobach.

Pod koniec listopada 2012 roku, po otrzymaniu od Prokuratury zezwolenia na pochowanie zwłok, odbył się kolejny pogrzeb R.R.. Okoliczność zamiany ciała księdza profesora, ekshumacji jego zwłok oraz powtórnego pogrzebu została nagłośniona medialnie.

Powódka bardzo silnie przeżyła śmierć brata, cały czas szuka go w jego mieszkaniu. Często chodzi na cmentarz, bezpośrednio po katastrofie bywała tam codziennie. Silne przeżycia wróciły, kiedy okazało się, że istnieje prawdopodobieństwo zamiany ciał i niezbędna będzie ekshumacja. Nie chciała wyrazić na nią zgody, gdyż była pewna identyfikacji ciała zmarłego brata. Była przy ekshumacji, potem w K. i w W. przy wszystkich sekcjach. Powódka do dziś nie może pogodzić się ze śmiercią ukochanego brata, silnie przeżywa jego stratę, jest rozchwiana emocjonalnie, ma zaburzenia snu, jest drażliwa, płacze, ciągle wraca do wspomnień o tej katastrofie i do późniejszych traumatycznych przeżyć z nią związanych. Korzystała z pomocy lekarza rodzinnego, przyjmuje leki uspokajające.

M.C. ma 41 lat. Jest żonaty, ma dwie córki. Powód obecnie pracuje zawodowo. Od 2005 roku choruje na stwardnienie rozsiane. Ksiądz profesor R.R. był bardzo ważną osobą w życiu powoda, był jego ojcem chrzestnym, udzielił chrztu córkom powoda. Powód z wdzięcznością przyjmował zainteresowanie wujka jego stanem zdrowia, mógł także liczyć na pomoc finansową, gdy miał duże wydatki związane z leczeniem. Powód zawsze uczestniczył w spotkaniach rodzinnych z wujkiem, razem wyjeżdżali na wakacje. O katastrofie lotniczej powód M.C. dowiedział się także z telewizji. Wspierali się wtedy z matką, powód nie mógł jednakże uczestniczyć we wszystkich niezbędnych czynnościach ze względu na ryzyko zaostrzenia choroby. Tragiczna śmierć wujka i dalsze wydarzenia były dla powoda ogromnym cierpieniem. Po śmierci księdza profesora nastąpiło u niego zaostrzenie choroby, nie mógł w pełni zajmować się własnymi dziećmi.

Pismem z dnia 1 czerwca 2012 r. powodowie zwrócili się do Sądu Rejonowego w [...] z wnioskiem o zawezwanie Skarbu Państwa reprezentowanego przez Ministra Obrony Narodowej do próby ugodowej zgłaszając roszczenie o zadośćuczynienie w kwotach po 250 000 zł, jedynie na podstawie art. 446 § 4 k.c. Na rozprawie przed Sądem Rejonowym w [...] w dniu 15 października 2012 r. Skarb Państwa nie wyraził zgody na zawarcie ugody.

Oceniając roszczenia, Sąd Okręgowy przede wszystkim stwierdził, że zasada odpowiedzialności cywilnej pozwanego Skarbu Państwa - Ministra Obrony Narodowej za skutki katastrofy samolotu Tu-154 M nr 1010 pod Smoleńskiem wynikająca z art. 436 § 1 k.c., nie była przez niego kwestionowana. Roszczenie określone w art. 446 § 4 k.c. przysługuje „najbliższemu członkowi rodziny zmarłego”, Powodowie byli najbliższymi członkami rodziny dla księdza profesora, a więc mogą dochodzić zadośćuczynienia na podstawie tego unormowania.

Zauważył, że więzi łączące powodów B. C. oraz M.C. z R. R. były wyjątkowo silne. Relacje powodów z bratem i wujem były relacjami prawdziwie rodzinnymi, stanowiącymi dla otoczenia wzór takich więzi. Krzywda wyrządzona każdemu z powodów spowodowała negatywne i uciążliwe dla nich doznania. Ogrom tragedii spowodował, że przeżyli oni wielką traumę po katastrofie. Śmierć R.R.

spowodowała u nich poczucie bólu, osamotnienia wobec utraty bardzo bliskiej osoby, która pełniła w życiu każdego z powodów doniosłą rolę.

W ocenie Sądu Okręgowego, dochodzenie przez każdego z powodów zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią bliskiego członka rodziny w wysokości po 250 000 zł jest roszczeniem zbyt wygórowanym. Podniósł, że mimo bliskich więzi łączących rodzeństwo, jak również szczególnej, niemal ojcowskiej więzi łączącej poszkodowanego ze swoim siostrzeńcem, R.R. nie mieszkał z nimi w jednym gospodarstwie domowym. Ksiądz profesor był zaangażowany w pracę dydaktyczną, naukową i duszpasterską. Swój czas poświęcał licznym obowiązkom zawodowym. W ocenie tego Sądu, mimo wszystko nie można przyjąć, że były to więzi, jakie łączyłyby rodzica z dzieckiem, albo współmałżonków między sobą. R.R., mimo że jego postać zajmowała szczególną pozycję w rodzinach każdego z powodów, nie był jedyną osobą w ich życiu, gdyż zarówno B.C., jak i M.C. posiadają własne rodziny. Mając na uwadze te okoliczności ocenił, że odpowiednim zadośćuczynieniem do doznanej przez każdego z powodów krzywdy są kwoty po 60 000 zł.

Podkreślił, że kult osoby zmarłej, jako samoistne dobro osobiste jej osób najbliższych jest chronione przepisami prawa cywilnego (art. 23 i 24). Wskazał, że obowiązkiem pozwanego Skarbu Państwa Ministra Obrony Narodowej, jako jedyne go dysponenta ciała zmarłego R.R., było wydanie powodom ciała bliskiej im osoby. Zgodnie bowiem z art. 10 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (jedn. tekst: Dz.U. z 2011 r., Nr 118, poz. 687 ze zm.) to właśnie im przysługiwało uprawnienie do pochowania zwłok zmarłego księdza profesora oraz sprawowania kultu pamięci tej bliskiej im osoby. Wyraził pogląd, że wydanie ciała zmarłego nie tej rodzinie, pomimo ich niewątpliwej identyfikacji przez powódkę, naruszyło dobro osobiste powodów w postaci kultu pamięci osoby zmarłej.

W ocenie Sądu Okręgowego, Skarb Państwa - Minister Obrony Narodowej, jest odpowiedzialny za naruszenie dóbr osobistych powodów. Nie może ekskulpować się od tej odpowiedzialności, powołując okoliczność, że to funkcjonariusze innego państwa dokonywali identyfikacji ofiar katastrofy,

bowiem ostatecznie to Państwo Polskie wydawało ciała zmarłych w tej katastrofie oraz wyrażało zgodę na ich pochówek. W ocenie Sądu pierwszej instancji, stopień zawinienia pozwanego należy zakwalifikować jako zwykłe niedbalstwo. Należy bowiem pamiętać o okolicznościach i rozmiarze katastrofy. Podkreślił, że zarówno ciało księdza doktora Z. K., jak i ciało księdza profesora R.R. zostały w sposób prawidłowy rozpoznane. Nie doszło więc w tym przypadku do zaniedbania polegającego na samej błędnej identyfikacji tych ciał.

Do zamiany ciał doszło poprzez omyłkowe oznaczenie innymi numerami ciał w protokole okazania przez funkcjonariuszy Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej niż te, które były nadane ciałom okazywanym. Pomyłka ta pociągnęła za sobą doniosłe konsekwencje, bardzo przykre dla samych powodów. Zauważył, że pomyłkę w dokumentacji rosyjskiej odnaleźli funkcjonariusze Wojskowej Prokuratury Okręgowej w [...], podejmując działania zmierzające najpierw do ustalenia prawdziwości powziętych podejrzeń, a następnie - do wydania prawidłowych ciał osobom bliskim dla zmarłych.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie można przypisać odpowiedzialności pozwanemu za nagłośnienie medialne sprawy ekshumacji, a następnie powtórnego pochówku, gdyż na gruncie zebranych dowodów nie było możliwe ustalenie, kto rzeczywiście poinformował media o tym fakcie. Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności Sąd przyznał każdemu z powodów, na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienie w kwotach po 10 000 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 3 marca 2015 r. do dnia zapłaty, zaś dalej idące roszczenia oddalił, jako niezasadne.

Na skutek apelacji powodów, Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z dnia 10 maja 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok w zakresie odsetek oraz podniósł powodce zadośćuczynienie przyznane na podstawie art. 446 § 4 k.c. o 30 000 zł i oddalił apelację w pozostałej części. Przyjął jako własną podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku, niemniej podniósł, że Sąd Okręgowy potraktował oboje powodów jednakowo i nie uwzględnił istotnych odrębności w ich sytuacji, w tymindywidualizowanych reakcji na śmierć krewnego R.R.. Zwrócił uwagę, że więź pomiędzy powodem a jego wujem była silna i prawidłowa, powód przeżył okres

żałoby, ale proces adaptacji przebiegł u niego w sposób niepowikłany i zakończył się kilka miesięcy po śmierci ojca chrzestnego.

Odnosząc się do sytuacji powódki podniósł, że jej relacje z bratem, również silne i poprawne, były głębsze niż powoda. Świadczy o tym opisana przez biegłego reakcja na przewlekły stres z powikłaniami somatycznymi, przedłużająca się reakcja żałoby, która konwertowała do poziomu zaburzeń adaptacyjnych. U powódki pojawiły się okresy obniżonego nastroju, zaburzenia rytmów dobowych, co skutkowało koniecznością okresowego przyjmowania leków uspokajających. Zauważył, że zaburzenia te przekształciły się w nawracające stany depresyjne. Reasumując, doszedł do wniosku, że zadośćuczynienia zasądzone na podstawie art. 446 § 4 k.c. na rzecz powódki powinno być wyższe, niż na rzecz jej syna.

Wyraził zapatrywanie, że żądania zasądzenia kwot wyższych są wygórowane. Oparcie argumentacji na ugodach zawartych przez Skarb Państwa z najbliższymi ofiar katastrofy z dnia 10 kwietnia 2010 r., według jego oceny nie może być miarodajne, a w szczególności nie znajduje oparcia w zarzucie naruszenia art. 32 Konstytucji, wyrażającego zasadę równości. Podkreślił, że ugody na jakie powołują się powodowie dotyczyły wstępnych, zstępnych i małżonków (okoliczność bezsporna), a więc osób o bliższym stopniu pokrewieństwa niż rodzeństwo i dzieci rodzeństwa.

Wskazał, że sytuacja podobna do będącej przedmiotem tego procesu zaistniała w sprawie I ACa .../14 Sądu Apelacyjnego w [...], zakończonej wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2015 r., gdzie o zadośćuczynienie wystąpiła siostra i siostrzeniec osoby, która zginęła w katastrofie pod Smoleńskiem. W sprawie tej, gdzie roszczenia również nawiązywały do ugód zawieranych ze Skarbem Państwa na kwoty 250 000 zł, zasądzone zostało prawomocnie: na rzecz siostry 50 000 zł a na rzecz siostrzeńca 25 000 zł. W sprawach: [...], zakończonych wyrokami Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 16 października 2014 r., przy takich samych roszczeniach zasądzone zostało na rzecz dwóch braci tragicznie zmarłego w tej samej katastrofie kwoty 50 000 zł i 30 000 zł, zaś w sprawie I ACa .../14, (LEX nr 1661248), zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 8 stycznia 2015

r. dotyczącej śmierci księdza doktora Z. K. zasądzone zostały na rzecz braci i bratanicy na podstawie art. 446 § 4 k.c. kwoty po 30 000 zł.

Sąd Apelacyjny rozpatrując zarzut naruszenia art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. zwrócił uwagę, że w tym wypadku chodzi, nie o zadośćuczynienie za śmierć osoby najbliższej, ale o drugą podstawę odpowiedzialności - naruszenie dobra osobistego. Wskazując na zbieżność okoliczności faktycznych z sytuacją rodziny księdza doktora Z.K., z którego ciałem zamienione zostało właśnie ciało zmarłego księdza profesora R.R., wyraził pogląd, że zadośćuczynienie za krzywdę z tego tytułu powinno być porównywalne. Zauważył, że w sprawie dotyczącej księdza Z.K. zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 8 stycznia 2015 r., I ACa .../14, (LEX nr 16612480), zasądzone zostały na rzecz powodów na podstawie art. 448 k.c. właśnie kwoty po 10 000 zł za naruszenie dobra osobistego w postaci prawa do kultu pamięci po zmarłym. Wywodził, że w tej sytuacji, przyznane obu powodom takie same kwoty „wydają się wystarczające i odpowiednie”.

Wyraził pogląd, że Konwencja montrealaska wbrew zarzutowi skarżących nie miała w sprawie zastosowania. Dotyczy bowiem przewozu międzynarodowego osób dokonywanego za wynagrodzeniem, co w tej sytuacji bezspornie nie miało miejsca. Wprawdzie stosuje się także do przewozu bezpłatnego, ale pod warunkiem, że jest wykonywany przez przedsiębiorstwo transportu lotniczego, przy czym reguła ta dotyczy również przewozu wykonywanego przez państwo lub przez osoby prawne prawa publicznego. W przypadku lotu samolotu Tu-154 M nr 101 bezpłatny przewóz wykonywany był przez obiekt wojskowy należący do 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego, podlegającego Ministerstwu Obrony Narodowej (MON).

W skardze kasacyjnej powodowie zarzucili naruszenie prawa materialnego tj. art. 2 ust. 1 w zw. z art. 1 i w zw. z art. 57 Konwencji przez błędną ich wykładnię prowadzącą do wyniku, że ta umowa międzynarodowa nie ma w sprawie zastosowania; art. 446 § 4 i art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 § 1 k.c. i w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji przez zasądzenie na rzecz obojga powodów tytułem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej sumy rażąco zaniżonej w stosunku do

rozmiaru, intensywności i długotrwałości jej cierpień, a przez to nieodpowiedniej, jak również przez nieuwzględnienie istotnych okoliczności indywidualnych dotyczących powodów, a także nieuwzględnienie wysokości przyznawanych przez pozwaną Skarb Państwa zadośćuczynień rodzinom innych ofiar tej samej katastrofy; art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 § 1 k.c. przez zasądzenie na rzecz obojga powodów tytułem zadośćuczynienia za naruszenie kultu osoby zmarłej sumy rażąco zaniżonej w stosunku do rozmiaru, intensywności i długotrwałości jej cierpień, a przez to nieodpowiedniej. W ramach naruszenia prawa procesowego zarzucili naruszenie art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i z art. 67 § 2 k.p.c. w sposób rażący przez zaniechanie ustalenia wszystkich odpowiedzialnych *stationes fisci*, co spowodowało brak przeanalizowania w uzasadnieniu zakresu konstytucyjnych obowiązków Prezesa Rady Ministrów i w rezultacie wpłynęło na wysokość zadośćuczynienia za naruszenie kultu zmarłego przez zamianę ciał i ciąg następnych zdarzeń jak udział w ekshumacji i sekcjach zwłok, art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w sposób rażący, przez niewskazanie, czy zadośćuczynienie za naruszenie kultu zmarłego przez zamianę ciał i ciąg następnych zdarzeń Sąd Apelacyjny przyznał na zasadzie winy na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 § 1 k.c., czy też na zasadzie słuszności na podstawie art. 417² k.c., co w konsekwencji doprowadziło do niemożności skontrolowania przesłanki odpowiedniości zadośćuczynienia w odniesieniu do tego roszczenia.

Powodowie wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie w razie uznania za nieuzasadnione zarzutów odnoszących się do drugiej podstawy kasacyjnej, o uchylenie przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonym zakresie i o orzeczenie co do istoty przez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości zgłoszonej w pozwie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 i w zw. z art. 67 § 2 k.p.c. W judykaturze trafnie zwrócono uwagę, że uzasadnienie wyroku - określane w treści normatywnej w art. 324 § 1 k.p.c. jako zasadnicze powody rozstrzygnięcia powstaje już w czasie narady. Sporządzenie uzasadnienia na

piśmie (art. 328 § 1 k.p.c.) oraz jego podpisanie (art. 330 k.p.c.) są wprowadzanie czynnościami następczymi, ale stanowiącymi tylko utrwalenie motywów uzgodnionych w toku narady. Innymi słowy, stanowi ono intelektualne i prawne podłoże decyzji sądowej, a istnieje już w chwili jej podejmowania, aby następnie - przez jej spisanie podlega ujawnieniu i formalnoprawnej materializacji, stając się w ten sposób aktem jurysdykcyjnym (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., III CZP 77/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 123 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., III CSK 293/12, OSNCP 2013, nr 12, poz. 148). Z tego już względu, uchybienie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez sporządzenie wadliwego uzasadnienia, może tylko wyjątkowo wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, LEX nr 1229815), ale tylko wtedy gdy, skarżący wykaże, że brak ten miał istotny wpływ na wynik sprawy. Skarżący temu wymaganiu nie sprostali.

Sami powodowie, jako *statio fisci* Skarbu Państwa oznaczyli Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Obrony Narodowej i nie wskazali innych jednostek. Zgodnie z ustawą z dnia 8 lipca 2005 r., o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa (jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 1150 ze zm.), obecnie od dnia 1 stycznia 2017 r. z ustawą z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 2016 r., poz. 2261) za Skarb Państwa czynności procesowe podejmowała od początku w sprawie Prokuratura Generalna (art. 67 § 2 k.p.c.).

Trzeba też zauważyć, że gdy zasądzona od Skarbu Państwa należność wiąże się z działalnością kilku jednostek organizacyjnych nie zachodzi pomiędzy nimi odpowiedzialność solidarna, ani nie należy do kompetencji sądu ustalenie zakresu odpowiedzialności każdej z nich. Tak jest dlatego, że Skarb Państwa stanowi jednolity podmiot (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 1999 r. I CKN 1148/97, OSNC 1999, nr 12, poz. 205). Z tego względu, powód w środku zaskarżenia nie może skutecznie podnosić, że odpowiedzialność Skarbu Państwa wiąże się z działalnością innej jednostki organizacyjnej, aniżeli uznał to sąd w wyroku uwzględniającym powództwo. Nie stanowi to dla powoda podstawy do zaskarżenia wyroku (por. glosowany wyrok Sądu Najwyższego z dnia

29 lipca 1970 r., II Cr 301/70, PiP 1971 r., nr 12, s. 1082). Prokuratoria Generalna w odpowiedzi na skargę kasacyjną nie zakwestionowała oznaczenia w wyrokach Ministra Obrony Narodowej jako jednostki organizacyjnej, podnosząc, że niezależnie od liczby oznaczonych *stationes fisci*, stroną procesu zawsze jest Skarb Państwa.

Uzasadnienie Sądu Apelacyjnego nie zawiera takich braków, które uniemożliwiłyby kontrolę kasacyjną zaskarżonego wyroku, a wbrew stanowisku skarżących wynika z niego, że zadośćuczynienie przyznane powodom za naruszenie kultu zmarłego księdza profesora R.R. zostało zasądzone na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 § 1 k.c., tj. na zasadzie winy, a nie na zasadzie słuszności (art. 417² k.c.). Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu nie tylko przytoczył zaakceptowane ustalenia faktyczne, ale także rozważania prawne Sądu Okręgowego. Poza tym, wprost powołuje się na art. 448 w zw. 23 i 24 § 1 k.c. jako podstawę odpowiedzialności Skarbu Państwa.

W literaturze podnosi się, że do zasądzenia zadośćuczynienia na tej podstawie wystarczający jest jakikolwiek stopień winy (nawet *culpa levissima*). Natomiast w judykaturze przyjęto, że odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 448 k.c. za wyrządzenie krzywdy przy wykonywaniu władzy publicznej nie jest zależna od winy, czyli iż odpowiedzialność ta oparta jest na przesłance niezgodności z prawem (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011 r., III CZP 25/11, OSNC 12012, nr 2, poz. 15 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2013 r., III CSK 232/12, OSNC ZD 2014, nr B, poz. 22). W dodatku, wobec częściowej prawomocności wyroków Sądów obu instancji, obydwie zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa (z art. 446 § 4 k.c. i z art. 448 w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c.) zostały w sprawie przesądzone.

Wobec więc niezasadności zarzutów procesowych należało przejść do oceny zarzutów materialnych. Zarzut dotyczący niezastosowania w sprawie Konwencji montrealskiej nie jest trafny. Sąd Najwyższy w tej materii podziela stanowisko Sądu Apelacyjnego. Konwencja ta reguluje zasady odpowiedzialności z tytułu wypadków w międzynarodowych przewozach lotniczych cywilnych.

Jej zakres zastosowania określa art. 1. Według zasady głównej (ust. 1 zd. pierwsze) ta umowa międzynarodowa ma zastosowanie do każdego międzynarodowego przewozu osób, bagażu lub towarów wykonywanego statkiem powietrznym za wynagrodzeniem. Pasażerowie samolotu Tu-154 M, który uległ katastrofie w dniu 10 kwietnia 2010 r., nie byli przewożeni za wynagrodzeniem, a zatem nie była spełniona podstawowa przesłanka jej zastosowania. W świetle reguły drugiej (art. 1 ust. 1 zd. 2) Konwencja ma zastosowanie także do przewozu bezpłatnego wykonywanego statkiem powietrznym przez przedsiębiorstwo transportu lotniczego. Samolot Tu-154 M o nr bocznym 101, który uległ katastrofie, należał do 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego (jednostka wojskowa a nie cywilna). Ten Specjalny Punkt Lotnictwa nie był więc przedsiębiorstwem transportu lotniczego w rozumieniu Konwencji montrealskiej.

W jakim zakresie do przewozu wykonywanego przez Państwo ma zastosowanie Konwencja montrealaska normuje art. 2, z tym, że w świetle okoliczności sprawy należało się odnieść do jego ust 1. Wynika z niego, że w razie wykonywania przewozu przez państwo lub przez osoby prawne prawa publicznego, konwencję montrealską stosuje się, jeżeli spełnione są wszystkie warunki określone w jej art. 1. Przewóz pasażerów do Smoleńska samolotem Tu-154 M o nr bocznym 101 w dniu 10 kwietnia 2010 r. tych warunków nie spełniał. Choć na gruncie wskazanych przepisów istnieje podstawa do rozróżnienia przewozu przez przedsiębiorstwo transportu lotniczego i przez państwo, niemniej aby do przewozu wykonywanego przez państwo można stosować Konwencję montrealską, przewóz bezpłatny musiałby być wykonywany przez państwowe przedsiębiorstwo transportu lotniczego, co nie miało miejsca. W przypadku lotu samolotu Tu-154 M nr 101 bezpłatny przewóz wykonywany był przez obiekt wojskowy należący do 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego podlegającego Ministerstwu Obrony Narodowej (MON).

Wykładnia językowa wskazanych uregulowań przemawia zatem za trafnością ich interpretacji dokonanej przez Sąd Apelacyjny. Dodać należy, że gwarancją prawidłowego stosowania prawa jest tłumaczenie przepisów, przede wszystkim w ich kontekście językowo-logicznym, następnie na tle ich kontekstu systemowego, a dopiero w dalszej kolejności - gdy te metody wykładni nie dają

zadawałających wyników, tj. nie prowadzą do wyraźnego odczytania sensu danej normy prawnej - wchodzi w rachubę zastosowanie wykładni celowościowej (por. np. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2008 r., III CZP 102/08, OSNC 2009, nr 5, poz. 65).

Sąd Apelacyjny trafnie zwrócił uwagę, że definicja „przewoźnika lotniczego” została zawarta w art. 2 ust. 1a Rozporządzenia (WE) nr 2027/97 z dnia 9 października 1997 r. w sprawie odpowiedzialności przewoźnika lotniczego z tytułu przewozu pasażerów i ich bagażu drogą powietrzną (Dz. UE. L. 1997.285.1 ze zm.). Według tego przepisu „przewoźnik lotniczy” oznacza przedsiębiorstwo transportu lotniczego z ważną licencją na działalność. Według ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. - Prawo lotnicze (jedn.tekst: Dz.U. z 2017 r., poz.959), przewoźnikiem lotniczym jest podmiot uprawniony do wykonywania przewozów lotniczych na podstawie koncesji - w przypadku polskiego przewoźnika lotniczego lub na podstawie odpowiedniego aktu właściwego organu obcego państwa - w przypadku obcego przewoźnika lotniczego (art. 2 pkt 16). Wskazane unormowania stanowią poważny argument natury systemowej przemawiający za wynikiem wykładni zaprezentowanym przez Sąd Apelacyjny.

Skarżący zarzucili, że Sąd Apelacyjny poprzestał na wykładni językowej art. 2 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1 Konwencji, odrzucając bezpodstawnie wykładnię opartą na wnioskowaniu *a contrario* z art. 57 tej umowy międzynarodowej. Taka argumentacja nie zasługuje na uwzględnienie. Jak wiadomo, wnioskowanie z przeciwności stanowi odwrócenie analogii i argumenty także nie prowadzą zawsze do prawidłowego wyniku. O ile analogia upoważnia do zastosowania podobnych lub takich samych konsekwencji prawnych do sytuacji, które są do siebie pod istotnymi względami podobne, o tyle wnioskowanie z przeciwności tego właśnie zabrania. Tymczasem skarżący w istocie podnosili, że skoro państwo, strona tej umowy może w każdym czasie oświadczyć w drodze notyfikacji skierowanej do depozytariusza, że konwencja nie ma zastosowania do międzynarodowego przewozu wykonywanego bezpośrednio przez państwo - stronę w celach niehandlowych, w związku z wykonywaniem jego funkcji i obowiązków suwerennego państwa (art. 57a Konwencji montrealskiej), to ma ona zastosowanie do lotu samolotu Tu-154 M.

W ocenie Sądu Najwyższego, wniosek ten nie tylko pozostaje w sprzeczności z wynikami wykładni językowej i systemowej, ale także z *argumentum a rubrica*. Jak wiadomo, przepisy prawa należy interpretować biorąc pod uwagę ich miejsce w systematyce zewnętrznej i wewnętrznej aktu normatywnego. Otóż, jak wynika wprost z tytułu art. 1 Konwencji określa on zakres zastosowania tej umowy międzynarodowej. Wprawdzie może ona mieć na podstawie art. 2 zastosowanie do przewozu wykonywanego przez państwo, ale tylko wtedy, gdy przewóz taki spełnia wszystkie warunki określone w art. 1. Tylko zatem, gdy przewóz wykonywany przez państwo odpowiada tym wymaganiom, tj. między innymi jest wykonywany przez przedsiębiorstwo transportu lotniczego, jest dopiero objęty hipotezą normy wynikającej z art. 57 Konwencji. Taki trafny pogląd podniesiono w literaturze i należy go podzielić.

W tym stanie rzeczy nie był uzasadniony wniosek o wystąpienie na podstawie art 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz.U. UE, C 83 z dnia 30 marca 2010 r.) z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału Sprawiedliwości UE w celu dokonania wykładni art. 2 ust 1 w zw. z art. 1 i w zw. z art. 57 Konwencji montrealskiej. Poza tym, wystąpienie z takim zapytaniem miałoby sens, gdyby roszczenia odszkodowawcze na gruncie Konwencji jeszcze istniały (por. art. 35 Konwencji i wyrok Sądu Okręgowego Stanów Zjednoczonych N.D. Illinois, E.D. z dnia 5 października 1962 r. No 59 C 1476, D.C. III 1962, wydany na gruncie identycznie brzmiącego art. 29 Konwencji warszawskiej).

Nie można natomiast odeprzeć pozostałych zarzutów. Przyznane powodom kwoty, z tytułu zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 i na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 § 1 k.c. są rażąco zaniżone. Mając na uwadze wręcz niewyobrażalny ogrom tragedii wywołanej katastrofą jaka, miała miejsce w dniu 10 kwietnia 2010 r. Państwo Polskie, jak na warunki naszego kraju zdecydowało się naprawić krzywdy osobom najbliższym ofiar, stosunkowo wysokim zadośćuczynieniem. Jak wynika z ustaleń, przyznawano tym osobom w drodze zawieranych ugód kwoty po 250 000 zł i sądy *meriti* bezpodstawnie uznały, że okoliczność ta nie ma w sprawie znaczenia.

W judykaturze zasadnie podniesiono, że sprawach o zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 k.c., indywidualizacja ocen w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia doznaje ograniczeń. W przypadkach, w których stopień bliskości osoby uprawnionej względem zmarłego jest taki sam, wiek uprawnionego podobny, podobna intensywność więzi między uprawnionym a zmarłym, podobna skala przeżywanego bólu i cierpień przez uprawnionego, podobny stopień negatywnego wpływu śmierci osoby najbliższej na życie uprawnionego, powinny być zasądzone podobne kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci osoby najbliższej. Uogólniając, sądy powinny w miarę możliwości dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 r., III CSK 173/14, LEX nr 1745796 i z dnia 15 maja 2015 r., V CSK 493/14, LEX nr 175 1292 oraz z dnia 16 grudnia 2014 r., I PK 124/14, OSNP 2016, nr 6, poz. 70).

Trafnie w skardze kasacyjnej zauważono, że art. 32 Konstytucji ze względu na swoją ogólność nie należy do unormowań mogących być przez sądy stosowane bezpośrednio, niemniej w ramach wykładni prokonstytucyjnej zasada równości musi być brana pod uwagę. Nie ma rzeczywiście powodów aby w świetle art. 32 ust. 1 Konstytucji odmiennie traktować osoby, którym Skarb Państwa wypłacał dobrowolnie zadośćuczynienia i tych, którzy w związku z odmową wystąpili z roszczeniami na drogę sądową. Wskazany powód tej odmowy tj., że powodowie nie są osobami bliskimi w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie jest zasadny, choć stopień pokrewieństwa ma także znaczenie, skoro ustawa stanowi, że sąd może przyznać zadośćuczynienie najbliższym członkom rodziny zmarłego.

O tym, kto jest najbliższy w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa, wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego, sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym. Ten wyrażony w orzecznictwie - jeszcze w 2011 r. - pogląd został zaaprobowany w literaturze (por. glosowany pozytywnie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r, III CSK 279/10, OSP 2012, nr 4, poz. 44).

Ta szczególna regulacja, która weszła w życie dnia 3 sierpnia 2008 r. wyłączyła możliwość kompensacji krzywdy najbliższych członków rodziny zmarłego, wywołanej zerwaniem więzi rodzinnej, na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. Niewątpliwie bowiem śmierć danej osoby, przerywa bezpośrednią więź rodzica z dzieckiem lub brata z siostrą, a uogólniając pomiędzy osobą zmarłą i jej najbliższymi. Uszczerbek więc o charakterze niemajątkowym, wywołany zerwaniem tej więzi jest objęty hipotezą normy zawartej w art. 446 § 4 k.c. W ramach tego unormowania mieszczą się także cierpienia bliskich związane z okolicznościami samej śmierci zmarłego, np. powstałe na skutek rozczłonkowania ciała w katastrofie. Z tego względu, taki uszczerbek powinien być naprawiany przez przyznanie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia na tej podstawie, a nie na określonej w art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c.

Unormowanie zawarte w art. 446 § 4 k.c. nie obejmuje natomiast krzywdy wywołanej naruszeniem dobra osobistego, w postaci prawa do godnego pochowania przez najbliższych ciała osoby nieżyjącej oraz pamięci o niej (prawo do kultu osoby bliskiej zmarłemu). Zazwyczaj po śmierci osoby najbliższej nie dochodzi do naruszenia tego dobra osobistego. Należy podzielić wyrażony w judykaturze pogląd, że „prawo do godnego pochowania zwłok osoby zmarłej (wraz z prawem do ekshumacji) oraz do pamięci o niej stanowi dobro osobiste, chronione przepisami prawa cywilnego (art. 23 i 24). Prawo to przysługuje osobom najbliższym zmarłego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1980 r., II CR 88/80, LEX nr 8222). Osoba żądająca zadośćuczynienia na tej podstawie jest bezpośrednio poszkodowana i musi udowodnić naruszenie tego dobra osobistego. Skoro jednak sama krzywda związana z zerwaniem więzi rodzinnej w wyniku tragicznej śmierci księdza rektora, podlega naprawieniu na podstawie art. 446 § 4 k.c., to zadośćuczynienie na podstawie tego przepisu musi mieć o wiele wyższy wymiar, niż świadczenie przyznane na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. z tytułu naruszenia kultu osoby bliskiej zmarłego.

W okolicznościach sprawy, prawo powodów do kultu osoby bliskiej (godnego pochowania zwłok księdza profesora, oraz do pamięci o nim) zostało niewątpliwie naruszone i przyznane z tego tytułu świadczenie dla każdego z powodów w kwocie po 10 000 zł, jest nieadekwatne do tej krzywdy. Skoro powódka bez wątpienia

rozpoznała w Moskwie zwłoki brata, to powinna otrzymać od władz państwowych do pochówku to ciało, a nie innej osoby. Pomyłka ta jest także w okolicznościach sprawy niezachowaniem należytej staranności przez funkcjonariuszy naszego kraju. Przedstawiciele władz państwowych, jak trafnie podniósł Sąd Okręgowy, w okolicznościach sprawy nie mogą się ekskulpować, na skutek tego, że do zamiany ciał doszło poprzez omyłkowe oznaczenie innymi numerami ciał w protokole okazania przez funkcjonariuszy Komitetu Śledczego Federacji Rosyjskiej, niż te, które były nadane ciałom okazywanym. Przeżycie przez powodów trzech pogrzebów zmarłego ma niepowtarzalną wymowę. Nie sposób także nie dostrzec różnic, w sytuacji najbliższych krewnych księdza doktora Z.K. oraz powodów, co wynika z publikowanego i powołanego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 8 stycznia 2015 r., I ACa .../14. Bracia księdza doktora nie byli, aż tak blisko związani z tym krewnym. Poza tym, po katastrofie nie polecili - podobnie jak bratanica - do Moskwy, a więc nie przeżyli szoku, związanego ze stanem i wyglądem zmasakrowanych zwłok. Nie przeżyli trzech, lecz dwa pogrzeby tego bliskiego krewnego.

Odczucie krzywdy jest pojęciem subiektywnym i niewymiernym, jednak określając wysokość zadośćuczynienia sąd musi kierować się przesłankami obiektywnymi. W literaturze i orzecznictwie wskazuje się, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10). Dlatego sąd, ustalając wartość zadośćuczynienia powinien opierać się na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, przy jednoczesnym uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00). Jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” z tytułu zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter

i musi ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Zadośćuczynienie jest więc sposobem naprawienia krzywdy, która powinna być poza ograniczeniem wynikającym z zasady równości, oceniana indywidualnie w każdym przypadku.

Mając na uwadze wszystkie okoliczności sprawy, wywierające wpływ na wysokość zadośćuczynienia należało dojść do wniosku, że na podstawie art. 446 § 4 k.c. trzeba było przyznać powodom kwoty po 200 000 zł oraz na podstawie art. 448 w zw. z art. 23 i 24 k.c. kwoty po 50 000 zł. W wyroku zmieniającym kwoty te oczywiście należało pomniejszyć o dotychczas prawomocnie zasądzone kwoty i zasądzić różnicę. Wskazywane przez Sąd Apelacyjny odmienności w sytuacji powodów nie mają w tym wypadku decydującego znaczenia, jeśli uwzględnić, że śmierć ich krewnego u M.C. wywołała zaostrzenie jego ciężkiej choroby (stwardnienie rozsiane).

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c., orzeczono jak, w sentencji.

jw

kc